

Roztropność



Wielu słuchaczy dzisiejszej ewangelii będzie miało kłopot z jej rozumieniem. Cała strategia rządcy kojarzy się nam z zachowaniem członków spółek akcyjnych, rad nadzorczych, itp. A tak naprawdę chodzi w tym wszystkim o zwykłą ludzką roztropność. Co to znaczy roztropność? Mówi się, że jest to cnota rozumu praktycznego. Cnota ludzi robiących użytek z własnego rozumu. Roztropność, od: *roz-tropić*, czyli zbadać w miarę wszystkie tropy, i wybrać ten najlepszy, który okaże się najlepszym rozwiązaniem, spośród wszystkich innych. Powinna temu towarzyszyć rozwaga (ważyć korzyści i straty), rozsądek (zdrowy rozsądek!), odpowiedni namysł. Cała charakterystyka roztropności pokazuje, że rzeczywiście jest to bardziej cnota rozumu niż uczuć, emocji. Często kierowanie się samymi tylko uczuciami, emocjami, prowadzi ludzi na manowce. I nie tylko, bo często zwykły, zdrowy rozsądek (od: *roz-sądzić!*), zastępuje presja mody, bo inni też tak postępują, bo sąsiedzi też wysłali dziecko na karate, to my też, itd. Zawsze lepiej, najpierw, korzystać w własnego rozumu, to się najbardziej opłaca, nawet jeśli mamy sporo kasy. Rozum jest najwyższą walutą, najbardziej wartościową. Czasami ma większą wartość niż chwilowe, religijne uniesienia. Dzisiejsza ewangelia jest bardzo ważna. Docenia ludzi myślących, rozważnych, rozsądnych, nie płynących na fali.

[prob.]